

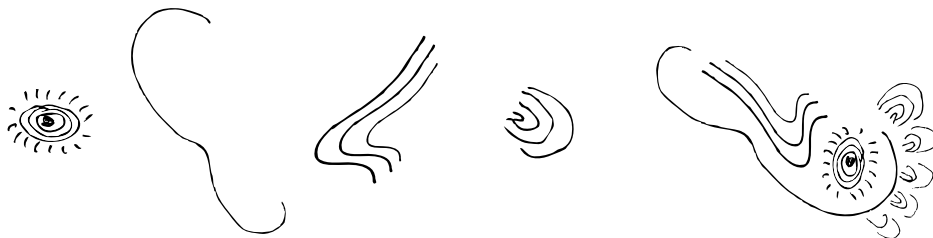
DROGA CZYTELNICZKO, DROGI CZYTELNIKU!

Nie spodziewaj się opisu wielkich przygód, wskazówek czy niesamowitych opowieści. Oddaję w Twoje ręce wrażenia z podróży przefiltrowane przez zmysły i pamięć.

Podróże są ważną częścią mojego życia. To czas rozwoju w warunkach, które sobie wymarzyłam lub które przyszło mi zaakceptować. Napędza mnie ciekawość odkrywcy i żądza inspiracji. Podróże godzą radość z refleksją, zmęczenie z wypoczynkiem, stare z nowym, wiedzę i zmysły.

Kiedy zamykam drzwi, a na plecach lub w rękach czuję ciężar, wiem, że mam ze sobą wszystko, by przeżyć i wyżyć to, co będzie mi dane. Od teraz każde miejsce może być moim domem, wszyscy będą moimi nauczycielami, a to, z czym wrócę, da mi moc.

Gdy usiłuję podsumować swoje wypady, wyłania się 5 motywów przewodnich, wokół których mogę je poukładać:

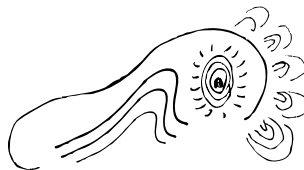


ZWIEDZANIE: kraje, miasta, muzea, zabytki, świątynie, skanse-ny... (ostre tempo)

SPOTKANIA Z PRZYRODĄ: wędrówki przez parki, safari, włożenie na górki i złażenie w doliny czy wąwozy, spotkania z delfinami, pływanie stateczkami, łódkami, pontonami, katamaranami... (zdecydowanie więcej luzu)

ŚWIĘTOWANIE I PRACA: udział w różanobranii, winobranii, zbiorach kawy, afrykańskim ślubie, serbskim święcie Jerzego, sycylijskim dniu św. Józefa, meksykańskim Święcie Zmarłych, kanaryjskim *Corpus Christi*, indyjskim *Holi*, skandynawskich uroczystościach z okazji św. Łucji, wileńskich *Kaziukach*, bożonarodzeniowych jarmarkach w Bratysławie, Krzywokładzie, Lanach, Pradze, Berlinie, Wiedniu czy maleńkim austriackim miasteczku... (najczęściej połączony z szukaniem etnicznych tańców oraz przepisów na ciasta obrzędowe, przyrządzaniem ich oraz dobrą zabawą)

PIELGRZYMKI: im poświęciłam osobne stronicie (*Idę, moje Caminho, Asphaltowe Caminho*)



DOKSZTAŁCANIE: uczestnictwo w licznych kursach i warsztatach (Tańce w kręgu, Tańce sakralne, Rytmika i ruch, *Body-Mind Centering*[®], *Continuum Movement*, ciasto obrzędowe).

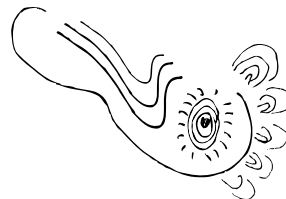
Są jeszcze podróże po Polsce, ale o nich innym razem...

Do napisania tej książeczki skłoniła mnie chęć utrwalenia wiedzy i doświadczeń wyniesionych z podróży, na tyle ważnych, że wracają do mnie.

Jeśli coś zaczęło się zacierać, wypaczać, deformować, pomagały mi fotografie, filmy, zapiski na kartkach przewodników i rozrzucone tu i tam wierszyki. Wtedy rozwijała się taśma pamięci i odtwarzałam słowa, gesty, kolory, zapachy, smaki. Wspomnienie stawało się soczyste, dynamiczne, spójne, kompletne. Poruszało z dawną siłą.

Z wdzięcznością patrzę na to, co było mi dane przeżyć.

Opisane epizody zostały wydobyte z pamięci jakby rozblyskiem flesza, stąd tytuł. Nie dbałam o chronologię, zbiorkiem



nie rządzą żadne priorytety. Po prostu spisywałam to, co w danym momencie ożyło we wspomnieniu.

Będzie mi miło DROGA Czytelniczko i DROGI Czytelniku, jeśli przeczytasz choć kilka rozdziałów. Może podobnie postrzeżasz swoje wędrówki, a może zupełnie inaczej? Bo jeśli ta książeczka wpadła na Ciebie, to znaczy, że też wędrujesz (Joasiu, a ja? [przyp. MC]).

Może kiedyś się spotkamy, a może już nasze DROGI się skrzyżowały?

Wiatru w żagle
Nieprzetartych szlaków
Wygodnych butów
Wrażliwych zmysłów
Buen Camino...

Joanna Zwoleńska

